

# CEIFUH ADLIW

Hufiec ZHP Poznań-Wilda

---



Internetowa wersja gazetki dostępna pod adresem  
**[ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl](http://ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl)**

*„Wszyscy są zgodni w uznawaniu przebaczenia za słuszne,  
dopóki nie muszą komuś przebaczyć.”*

Clive Staples Lewis

## Druhny i Druhowie!

*Ciesz się, że CEIFUH ADLIW staje się popularny w Waszych środowiskach. Dociera już nie tylko do harcerzy ale także Waszych rodzin i przyjaciół. Jak zauważyliście nasza redakcja uległa pewnej selekcji i pojawiło się dwóch młodych, zdolnych redaktorów – witamy ich ciepło. Dziękujemy także wszystkim instruktorom za zaangażowanie się i wysłanie wielu artykułów. W tym numerze zamieszczamy parę z nich. Zapraszam ☺*

*pwd. Agnieszka Barwicka HR  
Kom. III Szczepu – Drużynowa 17 PDH  
Redaktor Naczelny*

---

## INFO

- **Msze św. harcerskie.** W pierwszą niedzielę miesiąca w kościele p.w. Maryi Królowej przy Rynku Wildeckim o godz. 17:00. Najbliższa msza 2 listopada.

- **Komisja Stopni Instruktorskich** - pierwsze czwartki miesiąca o godz. 19:30. Najbliższe posiedzenie 6 listopada. Zamykającym przypominam o pisemnym raporcie próby.

- **Festiwal.** Hufcowy festiwal piosenki odbędzie się w sobotę 15 listopada 2008 w Szkole Podstawowej Nr 25 o godz. 11:00. Temat festiwalu „Gdzie się podziały tamte prywatki”. Organizatorem jest 71 PDH. Wszelkie pytania ws. festiwalu oraz zgłoszenia (do 8 listopada) przesyłajcie na adres 71pdh@poznan-wilda.pl

- **WOŚP.** 11 stycznia 2009 po raz 6 zagramy z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. Zgodnie z tematem XVII Finału zbierać będziemy na „Wczesne wykrywanie nowotworów u dzieci”. Chętni do udziału w kweście (15 lat) mogą już przysłać swoje zgłoszenia na adres hufiec@poznan-wilda.pl W zgłoszeniach podawajcie: stopień, imię i nazwisko, drużynę, pesel, nr telefonu, e-mail. Podobnie jak w poprzednich latach, celem uniknięcia kosztów, będziemy w hufcu robić fotki do identyfikatorów - termin zostanie podany.

UWAGA: Prosimy o zgłaszanie się tylko solidnych instruktorów, harcerek i harcerzy, którzy tę służbę potraktują poważnie i odpowiedzialnie. Nie chcemy słyszeć tekstów "już mi się nie chce", albo "muszę lecieć, bo ciocia ma imieniny".

Planujemy również zorganizowanie imprezy towarzyszącej - festynu na boisku SP Nr 25. Przewidujemy: koncerty, pokazy, konkursy i wiele innych atrakcji. Szczegóły wkrótce.

- **Komisja Historyczna** zachęca do korzystania z wiedzy i doświadczeń jej członków. Spotkania Komisji odbywają się w 2 poniedziałki miesiąca o godz. 17. Od Komisji oraz w hufcu możecie uzyskać kontakt do Druhen i Druhów seniorów, z informacją którzy w jakiej dziedzinie mogliby coś ciekawego przekazać. Komisja prosi również o zdjęcia i krótkie notki z imprez hufcowych, celem uzupełnienia tworzonej kroniki hufca.

*hm. Andrzej Dyderski  
Komendant Hufca*

---

## FREKWENCJA

Chciałbym nawiązać do artykułu dh. Komendanta z 30 października 2007r. (nr. 2/2007). Dh. Jędrak zachęca do odrobiny wysiłku i „dobrej woli”, aby na zbiórki przychodzili wszyscy, co mogą. Generalnie mówienie o niskiej frekwencji to mówienie o harcerzach, którym się nie chciało po prostu przyjść. Bo czym innym są obowiązki szkolne i rodzinne, a czym innym siedzenie w kanapie i oglądanie z nudów TV. Czasami, a nawet coraz częściej również można spotkać się z wręcz kultowym tekstem „nie mam czasu” - Co to oznacza? To znaczy

tylko tyle, że osoba, która wypowiada owo magiczne zdanie, nie umie i nie zna zasad organizacji własnego czasu. Ja nie mówię, że trzeba mieć wypełniony grafik dnia od góry do dołu, ale trzeba tak to zrobić, aby obowiązki nas nie przerastały i aby czas na odpoczynek też się znalazł. Odpoczynek jest dość ważny dla naszego organizmu, bo daje chwilę wytchnienia i regeneracji sił do dalszej pracy. Przemęczony organizm natomiast będzie długo się regenerował, bo nie będzie umiał się odprężyć.

Wracając do harcerzy, którym się po prostu nie chciało przyjść; trzeba by się zastanowić, dlaczego nie przyszli. Może apel hufca, który trwa około 20 min. nie jest zbyt atrakcyjny żeby się na nim stawić, bo optymistycznie licząc trzeba na to poświęcić ok. 1,5 godz. (ubrać się w mundur, dojechać, wrócić, przebrać się z powrotem do cywila). Co taki harcerz ma z takiego apelu? Nawet nie będzie pamiętał na drugi dzień, kto wygrał rywalizację drużyn, chyba, że to jego drużyna wygrała. Dh. Hufcowy mówi nam też o uczestnictwie w mszach i uroczystościach kościelnych, choć jak trafnie zauważyła to jest osobista sprawa każdego z nas i nic do tego innym. Choć nie wiem czy się zgodzić z tym, że każdy z Nas harcerzy jest, co nie dzielię w szkole, ponieważ ostatnio czytałem w znanej ogólnopolskiej gazecie o uczniach szkół gimnazjalnych, którzy rezygnują z katechezy (błędnie nazywanej „religią”). Co gorsza tych uczniów jest coraz więcej z roku na rok. Jeszcze więcej jest takich uczniów w szkołach ponadgimnazjalnych, a w podstawówkach to na razie margines, ale są już pierwsze symptomy.

Trzeba by się tylko zastanowić, czy nie chodzenie na katechezę jest równoznaczne z nie uczestniczeniem w mszach świętych. A potem zastanowić ilu takich uczniów jest również harcerzami. Ja myślę, że harcerstwo dość wiernie odwzorowuje wszelkie społeczne podziały. Choć nie mam żadnych danych statystycznych na ten temat. To jest po prostu moja obserwacja; mojej drużyny i innych drużyn w hufcu i nie tylko.

Zmierzam do tego, aby nasze działania były atrakcyjne dla Naszych harcerzy, aby to nie była zbiórka typu, „Kto zna jakiś nowy fajny kawał”. To wymaga dużego wysiłku, szczególnie na początku, gdy się zaczyna pracę z młodzieżą, ale z biegiem czasu będzie łatwiej, trzeba tylko znaleźć źródło czerpania pomysłów na ciekawą zbiórkę. Zapytacie się „ok., ale jakie są te źródła, gdzie ich szukać?” Odpowiedź nie jest łatwa. Ja mogę wam tylko powiedzieć jak ja tworzyłem swój warsztat pracy. Przede wszystkim zacząłem od szukania standardów ogólnie związkowych, typu regulamin stopni i sprawności, niestety szybko odkryłem, że to nie wystarcza, więc szukałem w książkach harcerskich i przygodowych jak również w Internecie i telewizji. Przykładem takiego „telewizyjnego” pomysłu była gra dyskusyjna pt. „Spadający samolot”, (kto był na moich zbiórkach K.I Zorza ten wie, o co chodzi). Każdy niestety sam musi sobie znaleźć takie źródło pomysłów, bo czasem nie warto „wywarzać otwartych drzwi”.

Podsumowując szukajmy, a znajdziemy pomysły na ciekawe i atrakcyjne zbiórki, co poskutkuje w praktyce wysoką frekwencją na ziórkach. A wiem co mówię, bo znam to z autopsji, prowadząc zastęp harcerski przez trzy lata (od 2003), który istnieje po dziś dzień pod przewodnictwem innego zastępowego, który rozumie, że zbiórka musi być po prostu ciekawa. A im starsi harcerze tym bardziej krytyczni.

*pwd. Marcin Nowak - Drużynowy 18 PDHm*

---

### **Do tematu „Frekwencja” słów kilka...**

Ponieważ temat poruszałem w 2 numerze „Ceifuha”, czyli rok temu, przypomnę w paru zdaniach o co mi chodziło. Głównym zmartwieniem była niska frekwencja na imprezach ogólnohufcowych: zlotach, rajdach, festiwalach itp.

Fakt, że apele hufca są krótkie i dla drużyn np. z Rataj czy Dębca najwięcej czasu zajmuje dojazd. Jednak jak wspominałem właśnie na tych ziórkach frekwencja (mimo, że niska) jest najwyższa, bo dochodzi do 30%.

Uczestnictwa w życiu religijnym nie wiązałbym ściśle z udziałem w katechezie. Szacuje się, że regularnie praktykuje ok 40% społeczeństwa – dlatego wskazałem, że spokojnie moglibyśmy wystawić po 50 osób np. na procesję Bożego Ciała w wszystkich 5 parafiach na naszym terenie. Oprócz wartości duchowych, byłyby to też znakomita forma promocji, gdy tak rzadko mamy okazję pokazać się na zewnątrz w środowiskach naszego działania.

Co do atrakcyjności ziórek jako źródła wysokiej frekwencji na nich, podpisuje się w pełni pod tym co napisał dh Czacza.

*hm. Andrzej Dyderski*

# GITARĄ I PIÓREM



## Wieczorne śpiewogranie

Kiedy cisza świat zaległa G  
Bóg rozpostarł tren ciemności D  
i gdy gwiazdy w nic wybiegły e  
szukać źródła swej światłości CG

śpiewam do was i do nieba  
ze przyjaźni mi potrzeba  
płomiennego ogniobrania  
krąg przyjaciół i kochania

kiedy wieczór nas połączy  
z rąk do serca mkną iskierki  
i gdy oczy są wpatrzone  
w płomień szczęścia i podzięk

kiedy przyjaźń w nas rozkwita  
czas zatrzymał się zwabiony  
i gdy rozstać się nie chcemy  
świat jest w duszach uniesiony

### Jan Kasprawicz

#### Wiatr halny („Krzak dzikiej róży”)

Huczy nade mną halny wiatr... Daleki  
Wprzód mnie dochodzi szum i świst, a potem  
Z jakimś pogwarem, trzaskiem i łomotem  
Ciężar się kładzie na wysmukłe smreki.

Od razu kłody o grubości snopów  
Gną się w mych oczach jak żdzbla lichej słomy:  
Tak igrą nimi głuchy, niewidomy,  
Gość, co od skalnych wlecze się przekopów.

Idę, wciąż idę, po jęczącym borze...  
I choć spotykam pnie, wyrwane z ziemi,  
Ten szał, w błękitnym zbudzony przestworze,

By giąć i walić, strachu mi nie wlewa  
Do głębi wnętrza: Rad bym siły swemi  
Zmierzyć się z wichrem jak te wielkie drzewa.

Huczy nade mną halny wiatr... Na drogi  
Jego przemocy, po których Zagłada  
I Ból pospiesza, duch się mój wykrada,  
Świeżo uskrzydłom, żądny łez i twogi.

A od hal bujnych płynie jęk złowrogi -  
Rozpacz łkająca, że wicher pobił stada  
I porozrzucił koleby... I błada,  
Z włosom rozwianym i z drżącymi nogi,

Postać juhasa przed oczy mi stanie...  
I niby orzeł z podciętymi piórami,  
Krwia skraplający swe rodzinne granie,

Duch mój do smreków tuli się bezwładnie...  
I naprzód czuje strach i żal ponury,  
A potem znów - sennaść go opadnie...

### Agata Laskowska (18 PDHż)

#### Wczorajszy dzień dla wszystkich

był denny jak sępy,  
które latają bez sensu kęsu.  
Namioty nie latają jak grzmoty,  
ale się snują jak papiloty,  
które wiją się pomiędzy włosy  
jak młode kłosa.  
Dotarliwszy na miejsce  
krzyczeliśmy jak dęby mocne  
niczym mopse.  
Pauli również się rymło  
jak kobyłko na mydło i szampon

#### Dzień dobry!

dziś nastał gdy usłyszałam  
tiger a mopera z ust Pauli mauli.  
Koguty jak kikuty pieją  
niczym słupy, które nic nie rzeczą ani  
skrzeczą.  
Dzień się dobrze nie zaczął,  
a już nas (mnie) gibie, sibile  
jak kaszalot na Pompeje,  
gdyż ujrzałam tam siebie.  
Wspomne tu dziś również o bażantach,  
które całe dnie będą nas  
nękać, sękać.

## POD ROZWAGĘ

*Każdy hufiec, szczerp, drużyna, gromada – wszystkie te jednostki zrzeszające zuchy, harcerzy młodszych, starszych, wędrowników i seniorów chętnie przyglądają się wybitnym postaciom polskiej historii, kultury i nauki. Wszystko to po to, aby móc znaleźć odpowiedniego patrona, przewodnika na naszej harcerskiej drodze, którego życiowa postawa, czyny, osiągnięcia i patriotyczne przekonania są godne uwagi i naśladowania.*

Ostatnio przybliżyłam Wam postać wybitnego człowieka – Jana Kasprowicza, patrona Naszego Hufca.

W tym wydaniu gazetki chciałabym zapoznać Was z kolejną niezwykłą osobą, której nazwisko figuruje w nazwie mojej drużyny – 18 Poznańska Drużyna Harcerek im. Olgi Drahonowskiej – Małkowskiej.

Byłoby mi niezmiernie miło jeśli np. podczas biegu harcerskiego na rzucone pytanie: „Kim była Olga Drahonowska – Małkowska?” nie usłyszę stałej wersji odpowiedzi, czyli: „Żoną Małkowskiego!”.

Na wstępie należy zaznaczyć, że Olga (1.09.1888-15.1.1979) była bardzo pracowitą, skrupulatną i odpowiedzialną kobietą. Nie bała się wyzwań. Uchodziła za bardzo dobrego pedagoga, wychowawcę, była działaczką i instruktorką harcerską w stopniu harcmistrzyni Rzeczypospolitej.

Urodziła się w Krzeszowicach, jak podają źródła jej rodzina pochodziła z Czech. Od najmłodszych lat garnęła się do nauki i co ciekawe lubiła zdobywać nowe umiejętności. Była wszechstronnie uzdolniona. Miała talent artystyczny.

Życie Naszej bohaterki kojarzy się przede wszystkim z jej działalnością harcerską. I właśnie na tym chciałabym się skupić, ponieważ Jej osiągnięcia, postawa i dbałość o pielęgnowanie dobrych harcerskich zasad jest godna naśladowania.

W czasie studiów działała w organizacjach niepodległościowych, jedną z nich była „Eleusis”. Tam też poznała swojego przyszłego małżonka – Andrzeja Małkowskiego. Była patriotką, kochała swoją ojczyznę i dlatego też włączyła się w zaszczerpienie w kulturę polską idei światowego skautingu jako polskiego harcerstwa.

Założyła pierwszą żeńską drużynę harcerek. Pełna nazwa brzmiała „III (żeńską) Lwowska Drużyna Skautowa im. płk Emilii

Plater. I co ciekawe, bo wiele osób tego nie wie, to właśnie ta drużyna jako pierwsza wprowadziła pozdrowienie „Czuwaj!”, które zastąpiło dotychczasowe „Czołem” (kojarzone mało pozytywnie - z czołobitnością; chylic czoła).

Wykorzystując swoją wszechstronność, do melodii pieśni „Na barykady” dodała tekst pochodzący z wiersza Ignacego Kozińskiego: „Wszystko, co nasze ...”. W 1912 r. w lwowskim czasopiśmie "Skaut" ukazał się tekst i nuty. Marsz skautów, bo tak nazywano ową pieśń, stał się hymnem Związku Harcerstwa Polskiego.

Kiedy zachorowała na groźne zapalenie płuc zmuszona była przenieść się do Zakopanego, ale nawet zły stan zdrowia nie powstrzymał jej od społecznej działalności na rzecz harcerstwa. Z czasem przejęła kierownictwo skautingu zakopiańskiego. Mimo wielu trudności angażowała się w propagowanie wśród młodzieży dobrych polskich postaw, które rozbudzały miłość do kraju i szacunek do drugiego człowieka.

Zakopane było dla niej szczególnie ważnym miejscem, mającym ogromne znaczenie w życiu prywatnym. Tam wyszła za mąż za ukochanego mężczyznę - Andrzeja Małkowskiego. Ślubu udzielał im sam ks. Kazimierz Lutosławski (zaprojektował Krzyż Harcerski).

Kiedy wybuchła wojna Małkowscy zastraszeni aresztowaniem, zmuszeni byli opuścić kraj (luty 1915) i przedostali się do Anglii, a następnie do Stanów Zjednoczonych. W między czasie na świecie pojawił się owoc ich miłości syn Lutyk. Życie na wygnaniu nie należało do przyjemności. Ogromna tęsknota za Polską sprawiła, że zaraz po wojnie Olga powróciła do ojczyzny, niestety tylko z synem. Małkowski zginął w katastrofie statku, który napłynął na minę.

Mimo cierpienia, nie poddała się. Wróciła do działalności harcerskiej. Pracowała jako nauczycielka w Szkole Gospodarstwa Domowego w Zakopanem, zorganizowała Harcerską Szkołę Pracy w Sromowcach Wyżnych w Pieninach, znaną jako "Cisowy Dworek". Pracowała w polskich placówkach opiekuńczych. Była członkiem najwyższych władz ZHP m.in. przewodniczącą Naczelnego Komitetu Harcerskiego w Wielkiej Brytanii. Wciąż pięła się wzwyż. Swoją pracą pokazała, że warto robić wiele rzeczy bezinteresownie dla dobra ogółu i dla drugiego człowieka.

Działając w drużynach, zastępach, każdy z nas jest małą cząstką, która składa się na tą mniejsza lub większa całość i każdy z nas wnosi coś nowego i obdarowuje resztę osób czymś zupełnie wyjątkowym. Dlatego drużyny są tak bardzo różne.

Z ogromnym wzruszeniem przyjęła w 1968r. zaproszenie do Krakowa na nabożeństwo modlitwne w rocznicę śmierci Andrzeja Małkowskiego zapoczątkowane wówczas przez ówczesnego kardynała Karola Wojtyłę.

Olga Drahonowska-Małkowska odeszła na wieczną wartę w 60-tą rocznicę śmierci swojego męża. Kochała życie, kraj i ludzi. Lubiła wyzwania, a jeszcze bardziej lubiła się w nich sprawdzać. Dla nas jest wzorem odwagi i samodyscypliny. Dążność do takiego ideału, jaki reprezentowała swoją osobą jest niewątpliwie ogromnym wyzwaniem dla Nas - współczesnych harcerzy. Jest niełatwą próbą pozyskiwania umiejętności i odnajdywania sobie pokładów wytrzymałości w realizowaniu obranych celów.

*pwd. Katarzyna Kruk  
Drużynowa 18 PDHż*

---

### **O wychowaniu patriotycznym cz. 3**

*Zamieszczając ten cykl artykułów, chcielibyśmy podziękować druhowi Jerzemu za przypomnienie o prawdziwym duchu harcerstwa - PATRIOTYZMIE. O tym, o czym tak naprawdę coraz więcej z nas zapomina. Idee harcerstwa są niezmiennie. Tylko metody przekazywania idei się zmieniają. Pamiętajcie o tym!*

Wychowywany młody człowiek musi wieść jak ocenia się jego postępowanie. Rodzice, szkoła, kościół, inni ludzie wraz z rówieśnikami oddziałują wychowawczo. Młodzież musi jednak znać stawiane przed nią wymagania, tak jak harcerze zaakceptowane przez nich Prawo Harcerza. Rzecz jasna nie wychowuje się młodzieży poprzez nie lubiane przez nią pouczenia, moralizatorstwo, ciągłe wymówki i zwykłe wypowiedzi.

Młodzież posiada nadmiar energii, którą musi wyładować. Dlatego należy wychowywać ją w działaniu i na podstawie jej własnych przeżyć. Na tym polega harcerska metodyka samowychowania nawiązująca do jej własnych doznań. Wychowanie i kształtowanie osobowości opieramy na autorytecie rówieśników, własnych przeżyciach i współdziałaniu najbliższego grona. Zaczynamy od procesów najprostszych do coraz bardziej złożonych. Kształtowanie społecznej postawy współdziałania, zasad moral-

nych, patriotyzmu rozwija się poczynając od zaangażowania harcerzy w działalność własnego zastępu, drużyny, całego harcerstwa, społeczeństwa, narodu, Europy i globalnej ludzkości. Program jest przystosowany do zainteresowań, rozwoju, mentalności i wiekowych możliwości działania.

Kolejno angażuje się młodzież na rzecz urzędowania harcówki, gromadzenia majątku drużyny, organizowania pożytecznych wychowawczo gier, marszobiegów, biwaków, rajdów, obozów zaradnościowych oraz poprzez zdobywanie wszechstronnych sprawności. Angażuje się młodzież w społeczną działalność patriotyczną za pomocą dobrych uczynków, pomocy bliźnim, służbie opiekuńczej, powołuje się służbę ruchu, drużyny nieprzetartego szlaku (czyli opieka nad niepełnosprawnymi), pomoc sanitarną, ochronę środowiska. Od 16 roku życia łączy się wędrownictwo z programem służby społecznej, ratownictwa wodnego, przeciwpożarowego, powodziowego itp.

Program szkolny nie przewiduje takiej działalności wychowawczo-społecznej, podczas, gdy w szkołach angielskich wymaga się zaliczenia działalności społecznej. Tymczasem nasze władze tracą zainteresowanie harcerstwem. W związku z tym w Poznaniu zainicjowaliśmy ruch przystosowania harcerstwa do epoki postindustrialnej.

Zatem zachodzi konieczność łączenia wychowania słownego z praktycznym. W

przeciwnym razie nastąpi rozbieżność pomiędzy wyznawanymi ideałami chrześcijańskimi, a egocentrycznymi nawykami codziennego postępowania. W dzisiejszych czasach musi kształtować patriotyczną działalność nastawioną na pracę organiczną na rzecz własnego narodu.

*hm. Jerzy Szymański  
Komisja Historyczna*

---

## HARCERSKIE WSPOMNIENIA

### Wrześniowe dni tego roku były ponure ...

Kiedy na początku roku harcerskiego udałam się wraz z moją drużyną do fortu VII dziewczyny z pionu wędrowniczego „Widmo” usłyszały od pewnych starszych pań, że wrzesień tego roku będzie tak ciepły jak w `39. Niestety owe proroctwo się nie sprawdziło. Miesiąc ten był ponury, chłodny i wietrzny, czuło się już nadchodzącą zimą, a ja przestałam już wierzyć, że zrobi się jeszcze ciepło...

W sobotę 27 września jednak niespodziewanie obudziły mnie promyki słońca wpadające do mojego pokoju przez okno. Spakowałam swój plecak, założyłam mundur i wyszłam z domu by przeżyć kolejną wspaniałą przygodę z 74PDHs. W ten bowiem ostatni weekend września, kiedy w końcu wyszło słońce udaliśmy się do Parkowa by wziąć udział w XXIII nocnym biegu o Buławę\*) organizowanym już od wielu lat przez 174 PDH „Hetman” im. Stanisława Żółkiewskiego z Hufca „Piasz” Poznań - Stare Miasto.

Już zaraz po dotarciu do szkoły w Parkowie i zakwaterowaniu się wyruszyliśmy naszym patrolem o nazwie „Hardo” na konkursy, których punkty były rozstawione wokół budynku. Zadania były przeróżne m.in.: samarytanka, bieg 4 osób połączonych sznurówkami swoich butów, test z historii Polski, zespołowe malowanie „Bitwy pod Grunwaldem” po obejrzeniu przez 5 minut obrazu J. Matejki, spisanie jak najwierniejsze jednokrotnie wysłuchanego rozkazu gen. Rydza – Śmigłego. Następnie po kolacji odbyło się miłe świeczniko wszystkich ekip.

Okazało się, że jesteśmy jedną z 3 drużyn spoza „Piasz” (drugą była 74 PDH:D). Potem przygotowaliśmy się biegu nocnego i po apelu wyruszyliśmy w teren. Rywalizacja drużyn odbywała się na 3 poziomach wiekowych: o Buławę Polną – harcerze młodszy, o Koronną – harcerze starsi i o Kozacką – wędrownicy. My walczyliśmy o Buławę Koronną. Pierwszy etap gry polegał na potarciu do wyznaczonych na mapie punktach i wykonaniu tam zadań oraz obliczeń matematycznych przy pomocy specjalnych szablonów przykładanych do wielkiej tablicy z cyferkami, która znajdowała się na drugiej stronie naszej mapy. Mieliliśmy za zadanie m.in.: zbudować zamek z bramą, wieżami i fossa, udzielić pomocy medycznej królowi, zaśpiewać hymn Polski lepiej niż Edyta Górniak ☺, znaleźć kopertę z szyfrem w lesie i go odszyfrować, przejść po linach zawieszonych między drzewami. Z racji tego, że w swojej kategorii wiekowej udało nam się zdobyć pierwsze miejsce w konkursach mogliśmy wykreślić sobie jedno zadanie z karty startowej i go nie wykonywać. Ostatni punkt, na który się dotarło wskazywał miejsce pobytu łącznika, który mówił w jaki sposób należy połączyć otrzymane z obliczeń na punktach liczby aby otrzymać teren na którym należy szukać swojej buławy. Jest ona zawsze bardzo dobrze schowana – podobno kiedyś była na środku jeziora ☺. Niestety straciliśmy sporo czasu na szukanie jednego punktu przez co nie zdążyliśmy dotrzeć do łącznika do wy-

znaczonej godziny. Wysły także nasze matematyczne braki ☹

Następnego dnia na śniadanie 174 PDH zaserwowała słynne już parówki i bułki, po czym odbył się uroczysty apel podsumowujący bieg. Zwycięskie drużyny otrzymały znalezione przez buławy, którymi będą mogli się cieszyć przez cały rok oraz „furę” cukierków. Wszystkie ekipy otrzymały także pamiątkowe dyplomy oraz plakietki dla każdego uczestnika biegu.

Mimo, że w Buława koronna nie stała się ozdobą naszej harcówki bardzo miło wspominać nasz udział w XXIII biegu nocnym o Buławę i chwile spędzone w ciemnym lesie z moja drużynką w poszukiwaniu

kolejnych punktów. Impreza ta stała się stałym punktem planu pracy w mojej drużynie. Organizatorzy już planują XXIV Buławę i zapowiadają, że tym razem zabawa rozpocznie się już w piątek... Oby nie było trzeba już liczyć :D

*pwd. Małgorzata Szymczak  
drużynowa 74 PDHs*

\*) Buława jest bronią obuchową, udoskonaloną formą kościanej lub drewnianej maczugi. Wywodzi się ze Wschodu i do późnego średniowiecza była używana do unieszkodliwiania przeciwnika. U kresu epoki buława stała się tylko oznaką władzy wojskowej (w Polsce – hetmańskiej (XVI-XVIII wiek), gdzie indziej marszałkowskiej (XX wiek). Buława posiada głowicę w kształcie kuli lub gruszeki.

---

## POMYSŁ NA ZBIÓRKĘ...

### 28 Grudnia 1918

*(...) Wczoraj po południu, na krótko przed czwartą, nadciągały do miasta z koszar na Jeźcach oddziały uzbrojonych żołnierzy niemieckich z 6 pułku grenadierów, w liczbie około 200, z oficerem na czele, śpiewając niemieckie pieśni, wtargnęli do gmachu Naczelnej Rady Ludowej, zrywając także sztandary angielskie, amerykański i francuski. W dalszym pochodzie przez św. Marcin, ul. Wiktorii, Berlińską i Plac Wilhelmowski czynili to samo, wdzierając się zwłaszcza na Berlińskiej do domów prywatnych i zrywając tamże z balkonów chorągwie koalicyjne i amerykańskie, i polskie, które deptano nogami. Prowokacyjne zachowanie się gwałtowników niemieckich zwiabiło nieprzygotowaną na napaść i prowokację ludność polską, która wyległa na ulice. Tymczasem żołnierze niemieccy dotarli do Banku Związku, tu zdarli i znieważyli sztandary angielskie i amerykańskie i tu padł pierwszy strzał do dyrektorów, który na szczęście chybił (...). Gdy mrok zapadał, rozpoczęli żołnierze niemieccy strzelaninę z kierunku Prezydium Policji. Niemcy ustawili tutaj dwa karabiny maszynowe i wśród ogólnego popłochu skonsternowanej ludności rozpoczęli ogień w kierunku "Bazaru", między innymi w okna, gdzie mieszka Paderewski, złożony niemocą po przebytej na okręcie hiszpance (...). Ze strony polskiej zrazu nie odpowiadano, usiłowano dojść do jakiegoś porozumienia i uniknąć krwi rozlewu. Gdy jednak strzały nie ustawały, gdy szereg osób odniosło rany, Straż Ludowa poczęła odpowiadać na strzały i zarządziła środki bezpieczeństwa mające chronić przechodniów (...)*

Taki komunikat NRL pojawił się dzień po wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Już za dwa miesiące odbędą się uroczystości związane z 90 rocznicą. Między innymi jedną z nich jest zlot Chorągwi Wielkopolskiej, na który wybieramy się drużyną. Otrzymałmy zadania przed zlotowe, które pomogą nam zrozumieć zaistniałą w historii sytuację. Jedną z takich form przybliżenia nam historii Powstania Wielkopolskiego, są zbiórki programowe oraz dla chętnych ponad programowe, polegające na np. zdobywaniu sprawności, odznak i oczywiście zdobycie dodatkowej wiedzy. Zadania programowe są trochę luźniejsze. Mój zastęp omawia walki skautów w Powstaniu, przygotowujemy się do nakręcenia amatorskiego filmiku, oraz kombinujemy trochę i podyskutujemy o skutkach. Krótko i zwięźle o nadchodzącym zlocie, a no i oczywiście zachęcam do wzięcia udziału... A tak po za tym, zastanawia mnie fakt, gdzie komenda Chorągwi pomieści taką ilość harcerzy.

*ml. Filip Kołodziej 92 PDH*



## Zadania zespołowe

*oddaję do Waszej dyspozycji moje pomysły, które wykorzystuję w pracy z drużyną. Mam nadzieję trochę Wam ułatwić przygotowywanie zbiórek dla zastępów. Oto pierwszy z nich:*

### Znawca zwyczajów i tradycji harcerstwa \*\*

Cykl przeznaczony w szczególności dla nowych harcerzy, którzy dopiero zaczynają swoją przygodę z harcerstwem.

#### Zbiórka 1.

**Czas:** ok. 1 h

**Miejsce:** Harcówka

**Przygotować:** materiały do zrobienia gazetki ściennej (kolorowe kartki, pisaki, kredki), teksty Hymnu ZHP

1. Przywitanie (świeczki, piosenka) [5 min]
2. Gadu nt. co to są „zwyczaje”, „obrzędy”, „tradycje”, czym się różnią. Znaczenie harcerskiego pozdrowienia „Czuwaj!” [5 min]
3. Piosenka „Na ścianie masz” [5 min]
4. Przygotowujemy gazetkę ścienną opisującą zwyczaje naszej drużyny (najpierw wymieniamy te zwyczaje, następnie dzielimy się na zespoły – każdy przedstawia jeden). [15 min]
5. Hymn ZHP – przypomnienie tekstu, historia. Jeżeli zbiórka odbywa się w nowym zastępie, należy przygotować teksty dla harcerzy i nauczyć ich. [5-10 min]
6. Zadanie na następną zbiórkę: poszukać informacji związanych z obrzędami harcerskimi (np. z ogniskami); [5min]
7. Pożegnanie: zanim staniemy do kręgu, jeden z harcerzy przypomina dlaczego stajemy w kręgu, co on symbolizuje i jak się należy zachowywać. [5 min]
8. Zakończenie obrzędowe. [5 min]

#### Zbiórka 2.

**Czas:** ok. 1 h

**Miejsce:** Harcówka

**Przygotować:** teksty piosenki, kronikę drużyny

1. Przywitanie (świeczki, piosenka) [5 min]
2. Historia drużyny [5-10 min, nie dłużej!]
  - jeżeli są na zbiórce harcerze będący w drużynie od dłuższego czasu, prosimy ich, aby opowiedzieli jakieś swoje wspominki - o ciekawych wyjazdach, dziwnych pomysłach itp.
  - jeżeli tylko zastępowy jest obeznany z historią sam o niej opowiada, byle nie za długo, bo harcerze szybko się znużą
  - w międzyczasie puszczamy w krąg kronikę
3. Zabawa „dentysta”: [5 min]

harcerze siadają w kręgu na podłodze, „związując” się jak najmocniej – są „zębami”; zastępowy jest dentystą – jego zadaniem jest wyrwanie któregoś z „zębów”; gdy mu się to uda, były ząbek zamienia się w jego pomocnika; zabawa kończy się, gdy wszystkie zęby zostaną „wyrwane”.
4. Omawiamy zadanie z poprzedniej zbiórki, czyli kto co znalazł ciekawego, które ze zwyczajów obowiązują w naszej drużynie, które nie, które nam się podobają, które nie bardzo i dlaczego. [10-15 min]
5. Uczymy się piosenki „Ustawimy mały obóz”. [5 min]
6. Zadanie na następną zbiórkę: dzielimy zastęp na zespoły 2-3 os. Na podstawie tego, co omówiliśmy mają napisać artykuł do gazetki hufca, szczepu, drużyny, szkolnej, ściennej (jakkiegokolwiek, jaką wymyślimy) na temat zwyczajów drużyny/zastępu. [5 min]

7. Pożegnanie: zanim staniemy w kręgu prosimy jednego z harcerzy o przypomnienie tradycji związanych ogniem i kończeniem świecznika. [5 min]

8. Zakończenie obrzędowe. [5 min]

### **Zbiórka 3**

**Czas:** ok. 1 h

**Miejsce:** Las, park (to co uda nam się znaleźć, jak nie ma nic takiego w pobliżu ew. po prostu np. osiedle)

**Przygotować:** kartki z zadaniami na punktach, mapki, znaleźć miejsce na przeprowadzenie ogniska, ew. zakończyć w harcówce świecznikiem, nagrody (mini poradniki harcerskie, śpiewniczki, albo chociaż lizaki)

1. Gra: [ok. 20-30 min, zal. od odległości punktów i ilości patroli]

dzielimy zastęp na 2-3 os. zespoły. Każdy zespół dostaje mapę, może być narysowana odręcznie, z zaznaczonymi punktami. Powinna odbywać się na stosunkowo niewielkim obszarze, znanym harcerzom, np. wokoło szkoły (ważne szczególnie z młodszymi, nowoprzybyłymi harcerzami!). Punkty powinny znajdować się w widocznym miejscu, na wysokości oczu harcerzy (nie zastępowego ; )

Zadania na punktach:

- Zrobić krzyżówkę ze słowa „Czujaj” innymi słowami związanymi z harcerstwem

c b

(np. H A R C E R Z)

u c

s z

t n

a o

ś

ć

- Wypisać jak najwięcej znanych zwyczajów związanych z ogniem
- Ułożyć historyjkę o Krzysiu, który chciał być harcerzem, ale nie miał pojęcia o zwyczajach drużyny
- Przypomnieć sobie jak najwięcej wydarzeń z historii drużyny
- Po przybyciu na miejsce końcowe zaśpiewać zastępowemu refren piosenki „Mały obóz”

2. Ognisko/Świeczniko [ok. 30 min]

➤ jeszcze jedno zadanie, o którym harcerze nie wiedzą: sprawdzamy jak się będą zachowywać przy ogniu

- rozpalenie ogniska, piosenka
- sprawdzenie zadań z gry
- sprawdzenie zadania z artykułem do gazетки – można je np. przeczytać
- piosenka (jakaś obrzędowa, znana w drużynie, może być „Szara lilijka”
- podsumowanie gry – przyznanie punktów, zwrócenie uwagi na to zadanie o którym nie wiedzieli, czy kto jak się zachowywał przy ognisku (świeczniku), rozdanie nagród najlepszym (np. lizaków, najlepiej mini poradników harcerskich)
- Odczytanie rozkazu z przyznaniem sprawności
- Obrzędowe zakończenie.

*phm. Marlena Grzęda  
komendantka II SDHiZ  
drużynowa 74 PDH*

## Lista małych marzeń

- Chciałbym zdobyć kiedyś Koronę Polski, może kiedyś znajdę trochę kasy.
- Zawsze chciałam grać na gitarze, ale nie mam gitary i czasu.
- Chodziłbym codziennie na spacer, ale nie mam z kim.

Ale, może, kiedyś... itd - STOP. Te słowa nie prowadzą do celu. Często szukamy wygodnych dla nas wymówek, bo czy człowiek, który bardzo czegoś pragnie nie powinien realizować swoich marzeń? Jeśli nie teraz to gwarantuję, że za każdym razem będzie odkładał to i tym sposobem może się to już nigdy nie ziścić, a pod koniec naszego życia możemy usłyszeć: nie mam na to sił, jest już za późno, jestem zmęczony itd.

Jeśli mamy jakieś małe marzenia to je realizujemy. Ostatnio wypisałam sobie na kartce rzeczy, które chciałabym zrealizować w swoim życiu. Nie odkładałam tego na później i za każdym razem gdy się uda, radość jest jeszcze większa, a przez to LISTA MAŁYCH MARZEŃ sprawia, że chcę jeszcze więcej i więcej, i jestem z tego powodu jeszcze bardziej szczęśliwsza. Pamiętajmy, że jesteśmy ludźmi wolnymi, że za nasze marzenia wielu ludzi oddało swe życie. Nie bójmy się powiedzieć NIE, nie bójmy się iść pod prąd gdy czegoś bardzo pragniemy. Oni potrafili - My też potrafimy! Nauczmy się dostrzegać i spełniać MAŁE marzenia. Bo jak nie teraz to możemy już nigdy ich nie spełnić, a chcemy przecież być szczęśliwi.

*pwd Agnieszka Barwicka HR*

---

## NA LUZAKU...



### Dwóch strażników

Stoisz przed dwoma bramami, z których jedna prowadzi do wyjścia natomiast druga do przepaści. Przed bramami stoi dwóch strażników, z których jeden kłamie a drugi mówi prawdę.

Pytanie: Jak sformułujesz tylko jedno pytanie, które zadając tylko jednemu strażnikowi uzyskasz odpowiedź, która prowadzi do wyjścia?

### Zadanie "psychotechniczne"

Zadanie poniższe powinno być rozwiązane w przeciągu 15 minut. Proponujemy przygotować papier i ołówek, położyć zegarek na stole, uważnie przeczytać treść zadania i ... rozwiązać zagmatwany problem. A oto jego treść:

Obsługa samolotu pasażerskiego składa się z trzech osób: pilota, nawigatora i stewardessy. Nazwiska ich (kolejność jak to z dalszej treści wynika jest obojętną) brzmia: Góra, Ptak i Wróbel. Ptak zarabia 2000 zł, Góra mieszka w Warszawie, a w Aninie - pasażer o nazwisku stewardessy. Na połowie drogi między Warszawą i Aninem mieszka stewardessa. Najbliższy sąsiad stewardessy, pasażer, zarabia prawie dwa razy tyle co stewardessa. Wróbel przed odlotem wygrał u pilota w warcaby 30 złotych.

Pytanie: Jak nazywa się nawigator, jeżeli stewardessa zarabia 2 tysiące złotych?

Zadanie to nie jest pozbawione sensu, jakby się to na pierwszy rzut oka wydawało. Jest ono zbudowane najzupełniej prawidłowo z punktu widzenia logiki.

### Wilk, koza i kapusta

Chłop musi przewieźć na drugi brzeg rzeki kozę, wilka i kapustę. Niestety, posiada łódkę, która może pomieścić tylko jego i jedno z trzech (kozę, wilka albo kapustę). Na jednym brzegu nie mogą zostać bez opieki chłopca: wilk z kozą (bo wilk zje kozę), ani koza z kapustą (bo koza zje kapustę).

Pytanie: Co ma zrobić chłop?

### **Zagadka Lwa Tolstoja**

Pewnemu zespołowi kosiarzy polecono skosić dwie łąki; powierzchnia jednej z tych łąk była dwa razy większa od drugiej. Pół dnia cały zespół kosiarzy kosił większą łąkę; w drugiej połowie tego samego dnia zespół podzielił się na dwie równe grupy. Pierwsza grupa w dalszym ciągu kosiła większą łąkę i do końca dnia skosiła ją całkowicie. Druga grupa poszła kosić mniejszą łąkę, która kosiła do końca dnia, ale nie skosiła jej całkowicie. Reszta małej łąki została skoszona nazajutrz przez jednego kosiarza, któremu zajęło to cały dzień.

Pytanie: Ilu kosiarzy liczył zespół?

### **Wilk, koza i kapusta**

Chłop musi przewieźć na drugi brzeg rzeki kozę, wilka i kapustę. Niestety, posiada łódkę, która może pomieścić tylko jego i jedno z trzech (kozę, wilka albo kapustę). Na jednym brzegu nie mogą zostać bez opieki chłopca: wilk z kozą (bo wilk zje kozę), ani koza z kapustą (bo koza zje kapustę).

Pytanie: Co ma zrobić chłop?

### **Logik na rozdrożu**

Pewien logik spędzał urlop na jednej z wysp mórz południowych, zamieszkałej przez dwa szczepy. Członkowie jednego ze szczepów zawsze kłamali, drugiego zawsze mówili prawdę. Pewnego dnia nasz logik w czasie spaceru znalazł się na rozdrożu. Brak było jakiegokolwiek drogowskazu, tylko obok stał krajowiec. Nasz logik nie potrafił jednak powiedzieć, czy był to krajowiec zawsze mówiący prawdę, czy zawsze się z tą prawdą mijający. Chodziło zaś o to, które rozwidlenie prowadziło do pewnej wioski. Nasz logik zastanowił się chwilę i zadał krajowcowi tylko jedno pytanie. Po otrzymaniu odpowiedzi uśmiechnął się i pewnym krokiem wkroczył na właściwą drogę. Co to było za pytanie?

Pytanie: Dlaczego młody Nowak był taki pewny tego wtorku?

---

### **MENELIKI**

Jeden ze stałych bywalców wildeckich narożników widzi znajomego wsiadającego do samochodu. Więc woła do niego klasyczną chrypą: „Mistrzu, zawieziesz mnie do mojej dziewczyny?”. Na co nagabywany jegomość: „Nie mogę, muszę jeszcze lecieć do Pałędzia”. I tu pada zaskakująca odpowiedź: „Nie szkodzi, i tak cię Kocham”.

---

### **DYŻURY W HUFCU**

Wtorek 17.00 - 19.00 – cała komenda

Środa 17.00 - 19.00 – dh. Gosia (program) lub dh. Zuza (sprawy organizacyjne)

Sobota 11.00 - 13.00 – komendant, skarbnik

(w innych terminach można umawiać się indywidualnie)

---

Jeżeli chcecie podzielić się z nami swoimi wrażeniami lub poglądami, a może chcecie nas skrytykować lub pochwalić zapraszamy do kontaktowania się z nami: [ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl](mailto:ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl) lub pozostawić list w hufcu w skrzynce dla redakcji.

Prosimy również żebyście się podpisali stopniem, imieniem, nazwiskiem oraz numerem drużyny z jakiej pochodzicie. Nie uznajemy anonimów, na życzenie nazwisko może pozostać do wiadomości redakcji, a artykuł będzie podpisany pseudonimem.

#### **„CEIFUH ADLIW” - Gazetka Hufca ZHP Poznań-Wilda im. Jana Kasprowicza.**

Redaguje zespół: pwd. Agnieszka Barwicka – Red. Naczelny, pwd. Katarzyna Kruk, sam. Agata Laskowska, pwd. Łukasz Dorna, pwd. Mateusz Dorna, hm. Andrzej Dyderski, mł. Filip Kołodziej.

W internecie: [www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl](http://www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl) Kontakt z redakcją: [ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl](mailto:ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl)